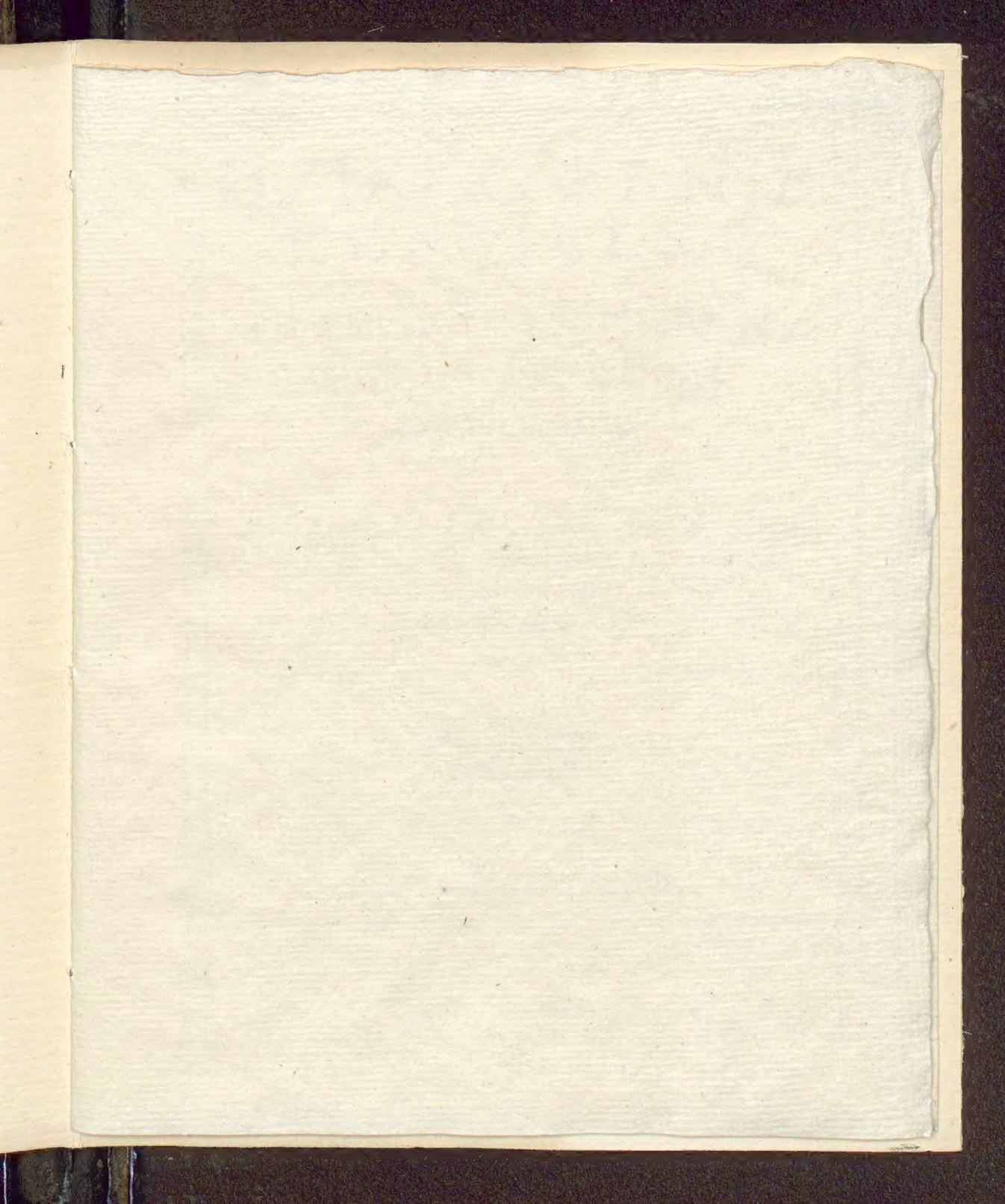
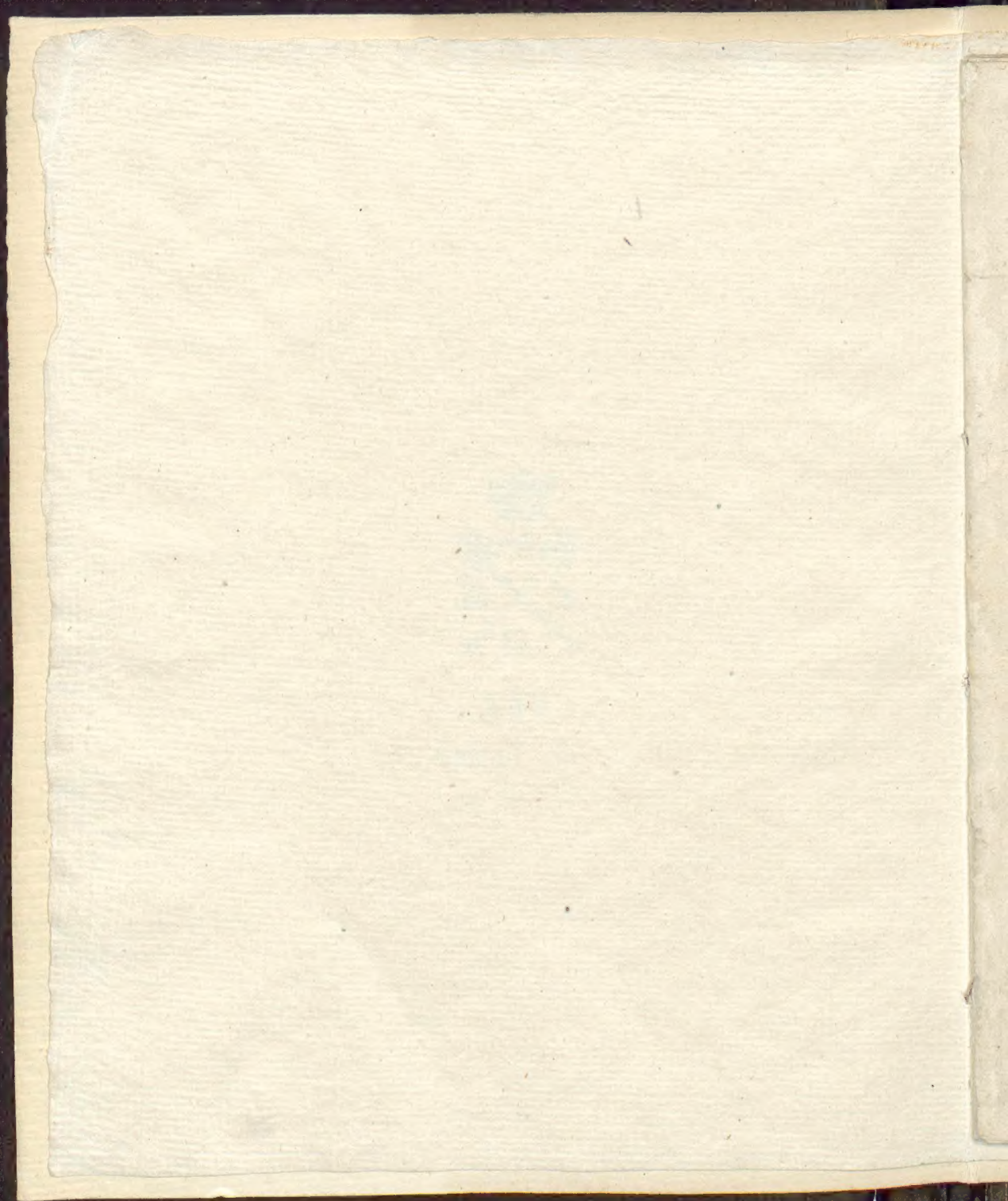




5475

CIMELIA

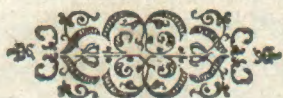




DZIEKOWANIE K O S C I E L N E

Zá zwycięstwo Multáńskie,
dáne od Pána Bogá
tey Koronie.

*Ktore sie poczeło w dzień ś. Iádwigi 15. dnia, á skoń-
czyło sie w dzień Przeniesienia ś. Woyciecha,
20. dnia Pázdziernika ábo Oǳobrá.
Roku Páńskiego, 1600.*



Piotra skrzypka i amonici
Wojciecha
Roku Páńskiego,

1 6 0 0.

S.W. 152

Am 5475

DZIEKOWANIE
KOSCIELNE

Za zwycięstwo Mulszańskie,
dane od Pana Boga
cey Koronie.

Ktore sie poczynilo w dniu 1. kwietnia 1745. roku,
czyli po wzięciu Przemysla i Włodzisławia,
co dnia 1. kwietnia 1745. roku.
W Roku Pańskim 1745.

Cim. Gu. 5475



Roka Pańskiego.

1 7 4 5

Dziękowanie Kościelne za zwycięstwo Multáńskie.

*Confitemini Domino quoniam bonus: quoniam in
aeternum misericordia eius. Psal: 135.*



Wwieśczeni wesolemi nowinami /
gorące dzieki y niski poklon / nawyż-
szemu sprawcy wszystkiego / obrońcy
naszemu Bogu w Troycy iedynemu Psal: 10 2
oddawaymy. iż nie według zasług
naszych ktorych nie mamy / ani według grze-
chow naszych ktorych esiny pełni / uczynił z ná-
mi: ale z wieczney dobroci swey / z zlego bārzo
rázu nas wyrwał. Bo Kościół swoy święty w
tych pánstwach od odszczepiencá wybáwił: Krolez-
stwo to wszystko / od okrutniká y tyráná obronił:
zdrowia y máietności wszystkich obywatelów / od
niesprawiedliwego drapieżce y rozboyniká wyzwo-
lił: sławę woienną y rycerstá narodu nášego pod-
wyższył: gránice y pánowanie Korony rozszerzył:
pogány y Turki zastrąszył: domowe niepokoyne y
niemadze bráty przestrzegł y náuczył. Wszystki w
obec stany vvieselić raczył. Sław sie imie iego
błogosławione ná wieki: Bo dobry y nieodmien-
ne á wieczne miłosierdzie iego.

A ij

Ná Seys

Ná Seymie przestłym wiedzac iuż o nieprzyia-
cielu / iáko w cudze pánstvá niespráwiedliwie y
nád przysięge wtárgnał / y krew niewinnego Kár-
dynála kóściola s. Rzymskiego y Biskupa Kroles-
stwa tego / syie iego vciecim / rozlał / y kogo chciał
zábijał / máietności wszytkich wydzieráiac / żołnie-
rzom swey woli dopuszczáiac / ná łupiestwá domy /
y ná posromocenie biála płeć wydáiac: iákoście oy-
czyzny swoiey (synowie Koronni) odbiegli / y rák
obnáżona y zátwożona mátkę swoie zostáwili /
cieśzko y stromotno wspomínac. Wiedzieliście y o
drugim pułnocnym tyránnie / wydzieráczu cudzego
krolestwa / y krzywoprzysięzcy / y krowie swoiey prze-
śládowniku / niewiernym heretyku : iż morze prze-
był / y wáśze zamki brał / y Koronie tej sławney stro-
mote czynił / y iuż sie w Isłanty wdzierał : á iednáł
iáko szopy w lesie / y iátki przy rzepie / odbieżeliście
oyczyzny mátki y dobrodzieyki swoiey. Lárwe po-
spolitego ruśzenia wkazáliście iej / słowyscie ia y li-
ściem obmurowali. Woleli niektorzy swoim my-
słom niespokojnym dosyc czynić. Woleli niekto-
rzy z iezyká y swarow / sławy / á z roztárgnienia y
niezgody sąsiedztiey / pożytkow swoich domowych
szukać / rády mądrych y starych odmiátac : á niżli
ná pospolite niebespieczeństwo oko obrocić. Wo-
leli omylnym ludzi niebácznych powieściom o przy-
iáźni fałszywey Michála wierzyć / y vbespieczac oy-
czyznę

czyżne y Krolá J. M. iż nic złego o nas nie my-
ślił: á niźli chytře iego przedsięwzięcie y tyránstie
obyczáie mądrze wważác / y ná nie sie przerzastać.
Niechcieliście wierzyć mędrszym y świadomszym/
iáko sie odszczepieniec z heretykiem ná zgubę wáśze
zmowili: iáko wámi inż kupczyli y stárgowali
was / iáko sie ziemiámi Koronnemi dzielili / iáko z
was chłopy y poddáne swoje uczynić chcieli. Væ fi- isa: 30.
lij desertores, dicit Dominus, vt faceretis consiliũ &
non ex me. Wiáda wam co odbiegacie á Bogá sie
nie rádzicie / á nie słucháiac stárszych y Bogásćie
nie słucháli. Jákażescie miłość máłce swey oyczy-
źnie złotey pokázali: iákoż was synmi tey zwác:
izali nie desertormi y odbiegáczmi namilśey rodzi-
cielki swey: ktora was v pierśi swoich trzyma/
karmi: bez ktorey stać y żyć nie możecie. Sámiecie
sie gubili y iáko powroz ná syie swoje kładliście.

Ledwieście Seymu nieszczesnego skończyli / áż
obádwa y odszczepieniec y heretyk włázowác sie
zbroynie niezbroynym gránicom wáśzym poczełi.
Azáraz do wrot wáśzych do ziemie Wołoskiej / do
ludu pod obronę Koronna przyietego / przystąpił
nieprzyiaciel / y opánował wśytko / wámi gárdzac/
z mocy sie Polskiej y głupstwa wáśzego śmieć /
zá nic sobie Krolá J. M. y rycerstwa Koronnego
nie máiac / w oczách wáśzych ziemie zwoiował / ho-
spodára poddánego Koronnego / ktory pod obro-

ne Koronna ná Seymie publico consensu przyie-
ty iest/wygnat/ lud Polski pobit/ y do nas sie iako
nieopatrnych porywa/ y pod nasz sie Kamieniec y
pod same granice nasze cisnat. Z taka mysla y per-
na wola/ aby Polske takze zwoiowa/ y Krolu sie
uczynil/ abo kogo ná krolestwo wsadzil/ á lupami y
odarciem kosciołow y domow waszych vbogaco-
ny/poteżny y mocny zostat. Te swoje myśli chytr-
tali/ y slowy gladtymi zdradzał. Miał ná niebárzo
wielka pogode. Nie zesło mu ná wiadomości/co
sie z nami y wewnatrz działo/ y ná czym Seym niez-
pożyteczny y rostárgniony stanał. Miał z soba
Polaki vbogie żołnierze / ktore w rzeczy ná Turki
zbierał. Nie zesło mu ná wielkim y mocnym wo-
ysku/ ktore do pięćdziesiąt tysięcy v Niesztru liczo-
no/ á do potrzeby ieszcze sie go wiecey nalázto. Nie
widział ktoby mu tak przedko odpor dac mogł / ná
granice gole patrzył : wiedział iż sie Koroná bez
poborow y żołnierzá nie broni. wiedział iż rusze
nie pospolite ábo być nie mogło / ábo mu żadnego
postráchu nie czyniło. Miał snadź/iako pospolicie
mowiono / tu w Koronie przyaciále niektóre / co
mu rádości ná wzieciu Wołoch pomagáli/ y zá iez-
go zdrowie pili/ y ná iáwnych mieyscach onego zá-
lecali / y przy nim myśli swoje / ná sasiády domo-
we/iádomwite y zazdrościwe wykonać chcieli. Zá ie-
den miesiąc mogł bez żadney obrony áż pod Krá-
kowem

rowem stanać. Nie táyna ráda wšytkich rotmiz
strzow iego w polách Wołoskich / iz sie wšyscy
ná to co chciał tyran / zgodzili: áby záraz do Pol
ski z ona moca y gotowoscia wpádli. Jeden tylo
y to táemnie / boiac sie towarzyszow / odradzał.
Jakobysmy byli zebami zgrzytali ná ty ktorzy oy
czyzne vbespieczali / y spuszczac sie ná przyiazn tak
iadowitego y poteznego nieprzyiaciela kazali:
Czymby to nam byli zaptacili? A ktoby mu sie
byl tak z nagla y tak gotowemu zastawil? Jakos
bysmy byli izy wylewali / y mowili z Prorokiem:
Puszczaycie izy powieki nasze / y oczy wylewaycie *Ierem: 9.*
wode: gdyby w oczách waszych domy nasze wy
bierano: gdybyście patrzyli ná scemote zon y corek *Isa: 3.*
waszych: gdyby mlodz wasze y syny / y mezne a vro
dziwe mlodziencze zabijano: gdyby nie tylo wol
nosć ale y ciata wasze do niewoley brano: gdyby
Korona tá ozdoba stala iako drzewo bez listcia / *Isa: 1.*
obsiekane galezi mairace / y iako suchy ogrod bez
wody.

Bliskośmy tego byli. A iakozesmy z tak złego
razu wyszli? Jeszcze dni waszych y szczescia wasze *Daniel: 5*
nie liczono. Jeszcze was ná wage nie kladziono /
ná ktoreyby lácno bylo poznac / zesmy laski zadney
Bozkiej niegodni. Dal nam czas ieszcze do poku
ty: zastapil nas y obronil Bog nasz nawyzszy przez
Jezusa Chrystusa / przez wiare Kátholicá / w ktore
rey ieszcze

rey ieszcze Koroná tá Bogu swemu służy. Posłał
Anyoła swego / ktory oczy nieprzyiacielowi zaśle-
pił: włożył okowy ná nogi pieszych y iezdnych ie-
go: do serca boiazń puścił / iż sie nie potwápił bię-
piánym / y snem lenistwá y nieopátrznosci vmoz-
rzonych. Wzbudził ludzie y zápalil ie miłościá
oyczyzny / ktorzy pospolitey pomocy nie czekáiac / y
tych ktorzy do niey przeszkadzáli / miłuiac: ciáły
swemi oyczyzne y zdrowie nas wszytkich zastąpili.
Dał im tenże Bog náš męstwo y rozum / dał wy-
trwanie nędze wojenney / y dał nákoniec wielkie
zwyciestwo rekom ich. y co v ludzi było niepodos-
bno / áby tákie woysto ták przedko być darmo moz-
gło / ktore zá pieniadze y z długim gotowánim nie
bywáło: to Pánu Bogu było nie trudno. Bog
to sprawił / y iest to dziwno w oczách nászych / iáto

Psal: 117. Psalm mowi.

Psal: 146. To wszytko reká Bozka sprawilá. Niech sie
nikt nie chlubi: nie kónstá moc áni męsta / ále sílá
Bozka / á wiára y nádzieiá w tym co wszytkim wla-
1sa: 6. dnie / ktory sie Pan woystá zowie / to sprawilá. Bo
ludzka moca ktora w woysze iest nawietz / sam
Bog rzadzi: púści postrách do serca / áz iedni vciez-
láia: púści smiáłość do mysli / áz drudzy wygras-

Psal: 43. wáia. Pan iest wojny. Nie moiá mie strzelbá o-
bronilá / mowi on wojownik wielki / áni miecz moy

Psal: 117. wybáwil mie: ále práwicá twojá Pánie / tá mie
podwyż-

podwyższyła. Tyś nauczył do wojny ręce moje / Psal: 147.
y pälce moje do boiu. Jemu tedy za wszystko dzie-
łi nie obietę y niski pokłon ná wieki/ y ná wieki śla-
wá ięgo samego.

Lecz nie dla tego czci y wystugi Pánom y Rycerz-
stwu nášemu przyznáwác nie mamy. Bogu pier-
wsze y nawyższe/ á im podleysze y stworzeniu przy-
stoyne dziełi czynimy. Ślawimy szczęście K. J. M.
y błogosławieństwo od Boga ięgo / ktore się ná
nas rościaga. Pod chorągwiá pánowánia ięgo
odpoczywamy. Bog go dał/ Bożka moc ma. Bog Prou: 2.
w nim swoje cześć zátrzymawa / przezeń nam do- Rom: 13.
brze czyni. Żyiem wszyscy pod cieniem tego wy- Dan: 4.
sokiego y rodząynego drzewá. Spráwiedliwość y
niewinność y nabożeństwo y pobożność y wstyd
y cierpliwość ięgo/ tá z wojskiem byłá/ tá szczęście
do zwycięstwa dawátá. Przetoż gloria Deo, &
honor Regi. Pokłonił się lud Bogu / á potym y 1. Par: 28.
Krolowi/ mowi pisino. Wołaymy: Rex in ater- Dan: 5.
num viue. 4. Reg: 3.

A iż Krol J. M. przez swoje Hetmány czy-
nił: po nim pierwsza im sława y dziełi powinne
oddáiem. Nie czekáli pieniędzy ná żołnierzá y po-
borow. Nie czekáli Seymikow y Seymow.
Nie swárzyli się z śláchta/ iáko/ y z czym iść ná nie-
przyaciela: ále z pobudki y rozkazánia Krolá Je-
go M. ná nagły ogień y przedkiey grobley przery-
wánie/ ktore rad y rozmyślow nie dopuścza/ swo-
B ie właś

1. Reg: 10.
1. Mach: 3.
1. Mach: 9.

ie własna majątność y zdrowie / z temi którzy ie mi-
łowali & ich chęci synowskiey ku oyczyźnie / spolney
mátce / świadomi byli / niosąc: ząstawili sie nieprzy-
iacielowi. Nie przelekli sie wielkiego woyskã tego /
nie rozpáczyli w nieposobności swey ná on przedt
raz: ále mocnym w Bogu sercem / rzekł stárshy do
młodshę: Czynmy á walczmy o lud náš y o świe-
ty kóściół náš: á co ná niebie vrádzono / niech ták
bedzie. Lepiey nam vmrzeć / niżli pátrzyć ná zgube
kóścioła s. y oyczyzny nášey / y ná nedze bráciey ná-
shy. Nie stepilã chęci ich niewdzieczność y niená-
wiść y obmowistã y potwarzę salszywey bráciey:
ále y tym dobrze czynili / á zdrowia y majątności
ich obronili / gdy sami sie nie czuli / á iáko dzieci
máte / złego swego nie widzieli. Prawdziwa mi-
łość oyczyzny pokazálã sie w nich / nie słowy / nie
wdátnościami / ále rzeczą samã. Rozum wielki ich y
mádrość wymiálã / gdy widzieli co to zã nieprzyz-
ciel / co myśli / iákie tyráństwo y iáki iád ná naród
násh w sercu swym niešie / co má zã pobudki y poz-
mocy y znowy z innemi nieprzyziacielmi Koronnes-
mi: y oświeceni Duchem s. vmieli zlym myślom
iego odpor dáwać. Ktożci sie wydziekuie Wodzu
pierwszy y głowo woyskã / miłośniku oyczyzny:
Nie ciężálýc látã: młodość sie twoiã odnowilã /
gdys o swoiey bráciey niebezpieczności vstýszál /
gdys sie nád niestawã Koronna vžalil / gdyć nád
smierć własnã / oyczyzny vtrátã przytrzeysza by-
łã. Nie

14. Nie zatrzymala cie ani zona / ani syn maly ies
dyny/ani wczas domowe/ani bogactwa/ ani mi-
losc zdrowia: wszytkos Rzeczyposp: darowal/
wszytkos miluiac oyczyzne hoynie wylal / aby smy
wszyscy nie gineli. Przeto slawa twoia wieczna/ Prou: 10.
y pamiatka w blagoslawienstwie zostanie. Wszy-
scy wolamy: Hermanowi dlugie dni/ milosniko-
wi oyczyzny slawa wieczna/y y Boga odpłata.

A iz Pan Bog nie tylko serca Hermanstie/ ale y
Rad Panskich Woiewod y Kastellanow niekto-
rych wzbudzil / w ktorych sie taz milosc ku oyczy-
znie pokazala: y tym powinna wdziecznosc y dzie-
ki oddaymy/mowiac z ona Debora: Indic: 8. Milui was
barzo y wielce czesze / y nogi wasze caluię / o Prin-
cipes, izescie dobrowolnie za bracia swoje wdali
sie w niebespieczenstwo. Wprzecziliście inne mo-
zniejszye y powinnieysze / ktorzy wietszych dobro-
dzieystw R.P. zazywalia. Nie bylo wam trudno
o predka wyprawę / gdy milosc ku oyczyznie was
zapalala. Nie bylo wam ciezklo y zdrowie vtrac-
cie/bylekoscioty Boze y domy braciey waszey cale
zostawaly. Nie tylo dobrymi wodzami / ale mo-
cnymi w tey bitwie żołnierzmi pokazaliscie sie. Co
mylit sie nieprzyziaciel/gdy swoje do mestwa pobu-
dzal/mowiac: Nie boycie sie ich/żołnierza za pie-
niadze nie maia/Panowie sa/bic sie ci nie beda. Co
mylit go dumą iego. Niewiedzial iakoscie sami
sobą pogardzili/ abyście R.P. posluzyli/ a innym
B ij serce

serce do boiu czynili. Z wami y za was błogosław-
wim Pánu/ y dzieki y sławę y zapłatę v Bogá ode-
daliśmy wam.

Lecz y tobie młodzi Koronna / vrodziwe Pa-
nietá / y Voluntáryuszowie ochotni / wiele się po-
winnemi być wyznawamy. Ochoťá do sławy ry-
cerskiej/ krewo dobra przodków wáśzych/ y meſtwo-
ich y miłość ku oyczyźnie/ przedko was z domow y z
dalekiego mieſtkania / y od wczáſow domowych
wypędziłá: iżeście rádzi zdrowie ſwoie dla nas
ponieśli/ á pieniądze nie czekáiac/ to co oycowie zo-
ſtawili/ to co oyczyzná dáłá/ to co od Bogá macie/
Boguście y K. P. poświęcili: y innym nápotym
przykład goracy zoſtawuiecie / áby ſie ſława wá-
ſza y błogosławieństwem / ktoreście ná tey woynie
odnieśli/ nie żátowali do tákiey poſługi/ á do koro-
ny ſie tákiey v Bogá płatney / y w oyczyźnie ſław-
ney/ vbiegáli.

Náoſtátek w ſytkiemu w obec Ryceřſtwu y me-
żnym meżom y práwym Słowákóm do ſławy táł
ochotnym hojne dzieki. Wielkiemu wáſſemu me-
ſtwu/ mieyſce ono táł mocne / w którym was nie-
przyáciel czekał/ woda/ rowámi/ láſy/ błoty/ gorá-
mi vtwierdzone/ vſtápić muſiało. Gory ſie rmy-
kały/ rowy ſie záſypowały/ wody vſtepowáły/ le-
káiac ſie ochoty y meſtwá wáſzego. Liczbá wielka
nieprzyációl/ y chorągwi táł wiele/ nie vſtráſzyły
was: przebrána młódz w ſilkudziesiat meżow
wielkie

wielkie tysiące rozzgromiłá / á drugim do zwycięz
stwa droge uczyniłá. leżały trupy bez liczby po goz
rách y nizinách y winnicách / latały z reku mocnych
chorągwie / których sto tiałá dziesiąt nábierano. tyl
podáli oni co ná tym táł mocnym mieyscu Turki y
Tátary gromili. Przeletli sie Turcy męstwá wá
szego / y wołáli mówiac : Wielki Hetman / meżny
lud. Nie potrzebá was było námáwiac y słowy
pobudzác : sámiecie ná strzelby / dzierwá / y działá /
lecieli / pobudkę od Boga y miłość oyczyzny y sla
wy swoiey máiac. Wzgárdziliście wszytkim co
świat ma : dla miłości ku bráćiey swoiey / sámiecie
sie ná trudne y niebespieczne rázy v Hetmána w
praśáli : vmrzec zá kościół Boży y zá brácia swoie
byliście gotowi / nie słowy / ále krewiá y rány y dzie
łem práwie rycerskim. Miluemy was / y prosim ^{Iudie: 3.}
Pána Boga / áby do męstwá tátego wszytki inne
cnoty w was wlewał / á nie tylo do korony rycer
skiey / ále y do wieczney / dla ktorey tey nábywacie /
was przywodził.

Krolá J. M. Pána nášego Mito : z pořora
y goraca checia wszyscy prosim / áby sie w was v
kořał. Nie masz náiaśnieysz Mito : Krolu / na
rodu ktoryby cie wiecey miłował / y wietsza wiá
ze y cheć tobie niezmysłona ále szczera oddawał.
Czuiać krew Polska w tobie / ná Krolestwo cie
krewiá swoia postáwił : táciemi y táł gestymi zwoy
ciestwy sława twoie po wszytkim świecie rozšes
B ii rzył. Ktož

rzył. Ktoż o zatrzymanie Królestwa y zdrowia
twoego czyni? Ktoż za cie krewo leie? Ktoryż cie
narod tak miłue? od kogoż masz to wszystko co
masz? komuż wiecey dufac y na kogo sie w przy-
godach spuścić możesz? izali ktory inny naród tak
za cie mocno y hoynie zdrowia swojego nastawia?
Miłuy y łaskę pokážuy temu narodowi swemu/
nád którym cie P. Bog głowa y oycem postáwít.

2. Reg: 14. y kogo/iáko Saul czynít/rycerskiego widzíš/ przy-
gárníay do siebie/ y ná takie obrácaj stárostwá/
dzierzáwy/vrzedý/dochody/ y íne w K. P. cnoćie
pobudkí y odpłáty. Zálecajże W. K. M. to Ry-
cerstwo y ten twoy lud ktory cie tak wynosi/y słá-
we y páństvo twoie zátzymáwa/ Władystáwoz
wi šostoletnemu synaczkowi swemu namilšemu/
á wpráwuy go/áby tak rycerski tak žyczliwy ten na-
rod swoy miłował. Niech sie kocha/ iáko iuž sie
po íego skłonnošćí młodey pokázuie/ w cnoćie/po-
božnošćí/y w mežnych ludziách rycerskich. Droc-
dził sie Polakiem/ niech Polaki miłue/ niech ie w
sercu swoim noši. Królestwá indziej tak láčno
nie dostánie/tu mu krolowác y z tobá y po tobie/ w
lášce v Bogá y v ludzi/ náwlastniey y napodos-
bníey íest.

Pochwalmyž z tákiego šczęšćia Królá J. M.
y nas wszystkich náwyzšego Pána Boga nášego.
Bískupi y káptáni dziekuycie. Bo kóšćioły wáše
y wiáre y náuke wáše/y dochody wáše/y wszystko
nabožená

nabożeństwo wásze/ od odszczepieńce y Rzymskie
go Łacińskiego Kościoła wielkiego nieprzyiaciela
wybawił. Już był nadzieia swoia piekielna/ po
gwałcił y potupił kościoły wásze: iuż go niektorzy
odszczepieńcy za swego Messyassá mieli/ iuż mu na
práwe nabożeństwą/ to iest skáze Kościoła Rzyma
skiego przypisowali. Ale myśli sie iego iáko proch
od wiatru rozleciały. Błogosławiony Bog náš
Kátholicki ná wieki.

Pánowie Koronni/ Senacie y nawyższy wo
dowie / pochwalcie Pána pánów. Bo sie wam
dostoiensztwá wásze y dochody wásze dziś wrociz
ły/ ktore iuż myśla rozdawał/ y nadzieia ná swoje
podzielał/ y żołnierzom zapláte z nich obiecował.

Wszystá Szlachto y Rycerstwo pochwalcie
Pána. Bo was wyzwolił od tyránna/ ktory ora
cze y poddane wásze ná was pobudzał / wolności
im obiecuiac / á ná wásze sie zdrowie przegrażáiac/
ábo zdrowie ábo wolność mieliście utrácié / y ná
wpađeť domow wáßych pátrzyć.

Wszysti miásta y wsi Koronne pochwalcie
Pána. Boście sie dziś za tym zwyciestwem oswo
bodzili / od iármá okrutniká / od spustoszenia do
mow y rol wáßych/ y od zguby wáßey.

Wszystá Rzeczpospolita pochwalay Pána
Boga twego. Boś iest wybawiona z stráchu wiel
kiego. Uchoway Boże/ by sie była nogá tego woy
ská pośliznęła: by sie było rosproszyło to rycer
stwo/ ábo

stwo / ábo pógineło / iáko to być mogło : by reka
Boża z nimi niebyła : wśystek wpadeł praw/wol-
ności/ máietności/ zdrowia nášego następował/
przy tákiej niestworności nášey y rozrywaniu se-
mow. A teraz masz zá co dzieki plácić temu który
psal: 114. cie ogárnat / y pod swemi skrzydlami bronit. Bo
nie tylo wybáwił cie od zguby/ y oczy twoie od
pláczu / y noge twoie od wpadku : ále y rozgłósił
slawę twoie rycerską/ o Korono szczęśliwą. Nie-
stwo synow twoich sławić sie po wśytkim Chrze-
ścijáństwie będzie.

X. Poganie y Turcy y Tátárowie cišey śie-
dzieć/ y ná cie sie ogladáiac meštwu sie tákiemu dzis-
wowác beda. Nie dármo mówili y mówia: Rycer-
scy są ludzie/ nieustrášone pocztu/ przewáżny lud.

Przybyłóć gránic mátko nášá / rozšerzyłás
swoie páństwo po Dunáiu: kłaniáiac sie Múltani
y Wołoszy / o ktore pierwšy synowie twoi wiele
isa: 54. krwie rozlali. Kosprzeštrzenia yže namioty twoie/
á długie czyni powrozki twoie / y w prawo y w le-
wo przeštronoć będzie/ iesli wola P. Boga twego
synowie twoi czynić beda. Oycowie nášy tego
dziwnie prágneli / áby v Dunáia škole swoje žo-
nierška mieli / á v tego tám pšotu oycyzny bronili.
To cie teraz potyka sławna Korono/ bedz dárów
Bożych wdzieczna / á záżyway pogody / ktora ry-
chło minác może.

Do tey rádości nášey/ iáko tego šwiátá niepe-
wnego

wnego szczęścia iest obyczay/przymieszaymy troche
gorzkości/abyśmy sie tym szczęściem nie xpili/á po-
winności swey ku Pánu Bogu y świętym iego
práwom nie zapámietáli. *Jerem: 5.* Cwicz sie/mowi/Jeru-
zalem y tym powodzeniem kárności Bożkiej z sie-
bie nie składay / y boiáźni zá grzechy twoie nie od-
miátay. Wiemy iákośmy źli / y iákich grzechow
pełne iest to Królestwo náše. Nieżoboystwo/roz-
zboie / łákomstwo / wydzieranie / poddáných wci-
śnienie/lichwy/klamstwá/zdrády/krzywoprzysie-
stwá/kázirodstwá/cudzołóstwá / rozpustności y
hárdości / y rostkósy / y wtráty prozne w zbytku
wielkim / práwie z brzegow wylaty. Stym nam
czyni Pan Bog dobrze / áby iego dobroć y oczeki-
wanie do potury nas przywodziło. Te wdziecz-
ność y dzieki Pánu Bogu oddaymy. Dobroćia
swoia oddalic chce od nas grzechy náše / y ná złe *Luce 10.*
rány ták drogi y miétki oleiek kładac/leczy nas:gro-
żac/abyśmy tego roku czwartego gdy temu dzie- *Luce 13.*
wu nalepiey czyni/y wielkie mu do rodzenia owo-
cu pomocy dáie/ nie zapomnieli/ á ná piaty siekierzy
sie y wyciecia bali.

Náuczmy sie z tego ták wielkiego ktory byl
przestráchu Seymow nie mieszać/ ráda stárszych y
ćwiczonych y woiennych nie gárdzić. Co wie do-
mowa prostotá y ná wczásách tylo swoich leżaca/
co sie z R. P. dzieie? Jáko o niey obmyśli ktory y
domu swego rzadzić nie umie? Rzemieślo rycerz-
skie y wo-

ſkie y wojenne/ ktore Rzeczyp: broni/ nie wſzytkich
rada y wiadomoſcia: ale tajemnym mądrych het-
mánow obmyſlaniem y dowcipem ſtoi.

Nauczmy ſie nie odbiegac tak oyczyzny namil-
ſzey/ iakoſiny iey ná przeſtłym Seymie ſromotnie
odbieżeli/ o pewnym przypadku tego chytręgo roz-
zboyniká/ y o drugim takimże heretyku wiedzac.
Nie burzyć ludzi niewiadomych y przedko wierzą-
cych/ nie lżyć życzliwych R. P. Pánow/ nie zay-
rzec im ſzczeſcia ich/ nie potwárzać ich v proſtych/
iako czynia niektorzy burzliwi. Doznaliſcie iako ſie
możny y pienieżny/ á oyczyzne wiecey niźli zdrowie
ſwoie miłuiacy/ przydał. Rekaſcie ſie dotkneli/
kto ſam ſiebie y zdrowia y majątnoſci dla R. P.
y bráciey ſwey nie żáluie/ á kto ſie iako fałſzywey iey
ſyn kryie/ y gdy kłeſká ná nie przypada oney odbie-
ga/ y groſzá ſwego dla niey nie wyrzuci: kto ſwe mi-
luie á kto poſpolite: kto brácia do buntow y rozru-
chow domowych námarwia y przekupuię/ á do po-
dzwignienia trudnoſci poſpolitych reki nie ſcia-
gnie: kto domá mowny y ſwarliwy/ á do wojny
boiáźliwy: kto narodowi ſwemu y ſławie Koron-
ney życzliwy/ á kto o nie niedba y one pod nogi
kładzie/ ſiebie tylo y ſwoich rzeczy ochraniaiac/ á
częci narodu y iezyká ſwego zapominaiac.

Chwalcie Páná Boga ſwego/ iź zá złoſci y
141: 7. niepráwoſci náſze/ ieſzcze nam/ iako ſie v Proroká
przegraża/ nie pobrat Hetmánow mądrych/ me-
żnych/ ſe-

żnych/ śędziwych y doświadczonych/ szczęśliwych
y wiernych R. P. y ktorzy mają robur panis. a pro-
ście Pana Boga za zdrowie ich. Bo wielki gniew
Boży puści się na was/ gdy wam pobierze takie/ y
rotmistrze stare y ćwiczone około wojennego dzie-
ła/ y rostopne około obrony/ y tych ktorzy przy so-
bie wiele ich zabawić mogą. To nasze szczęście jest/
nie w zazdrość to obracać / ale rozmyślanim poży-
tku z nich/ szczęściu się swemu z nich y R. P. rado-
wać. Tak namilży synowie Koronni. Non in æ- Rom: 13.
mulatione & contentione, sed induimini viscera
charitatis. Nihil per contentionem, nihil per ina- Phil: 2.
nem gloriam.

Śłać zazdrość / zły wpor / przekleta hárdość y
nádęcie iednego przeciw drugiemu/ złe wzburzenia
prostych na niewinne y oyczyźnie życliwe/ zła niez-
zgoda / tym zwłaszcza ktorzy w iednym się otrećcie
przewożą. Gdy o spolne zátomienie idzie: porzuci-
wszy swary wszyscy do obrony otrety/ktory wszy-
tkich niesie / rzucić się winni / iesli w głupstwie
swym poginać niechca.

Jeszcześmy nie wszytkim się nieprzyjaciółom ods-
ieli. Nastąpił już drugi daleko śtodliwszy z takim-
że sercem y nienawiścią na narod nasz / y na wiare
świeta nasze Kátholicką / wierutny heretyk Kál-
winista. Ten porażony z łaski Bożej/ z Korony
naszey suknia zdierał/ a ten drugi pálce iej y rece w-
cinąć począł. Smie się z mocy y sławy waszey ryz-
cerstiey

cerstiey násmierwác/ śmie to wam wydzierác / co-
ście wy z reki wielkiego mocarzá wybáwili / y
frwia swoia y nakłady wielkimi przez dluga woj-
ne dostáli. y wiáre święta Kátholicka / ktora on
wielki Krol náš Stephan támsundował / wyko-
rzenia/ y iáko dziki wieprz winnice chwaty Bożey
rozmiáta. Nie tylo Krolestwo Pána nášego M.
wydárt/iáko rebellis y zdrádlivy poddány/y krzy-
woprzysięzcá / y ná krew własná swoie okrutnił :
ále y ná wász brzeg sie wysádził / y bez wypowie-
dzianey wojny/bez żadney spráwiedliwosci / iáko
śczerý rozboynił / wásze páństwa wojnie y zamki
pobiera/á przestawney Koronie wászey ytát śero-
kim y wielkim Páństwom te wzgárdę czyni / y ry-
cerstá slawę wásze depce. Wieršey tedy zgody y
poteżności nań potrzebá nam/y Seymow porzą-
dnięszych niżli były.

Jesli zá to iedno teráznieysze wielkie dobro-
dzieystwo Pána Boga nášego dobrze y sáma rze-
cza / á práwa pořuta y powstániem od złości y nies-
prawności nášych podziękuiem: iesli miłóść spolná
Ioan: 13. sobie oddamy/y zákon á mándat Kátholicki Chry-
stusá Pána y Boga nášego wypelnimy : y drugie
to sobie dobrodzieystwo y zwyciesstwo nád herety-
kiem/iáko wdzięczni łástki iego / ziednamy. iáko to
Matth: 25. obiecał tym co dárow iego dobrze vżywáia. A ies-
Luce 19. li sie do spolney miłóści ná dziełowaniu tym / y
do pełnienia zákonu Boga nášego/ktory ná miłó-
ści finz

ści sUNDOWány jest / nie wroćim: y tó co iuż mamy;
niewdziecznym / odbiora. Czego nie dopuść Pá-
nie náš. Tobie dziekuiemy / ciebie pochwalamy / y
z wielką radością serdecznym y głośnym pieniem
ciebie obrońce nášego wychwalamy / mówiac:
Iusti tulerunt spolia impiorum, & decantauerūt Do- Sap: 10.
mine nomen tuum sanctum, & victicem manum
tuam laudauerunt pariter. Nie miał ten nieprzyja-
ciel ná nas żadney sprawiedliwości / Pánie Boże
nász / obrońco náš: nie mu tá Koroná / ná ktorey sie
flawę y prawo rzucił / winná nie była. On niezbó-
żny krwie ludzkiej żarłok / rozboynik niewinnych
dzieci twoich / oto pohánbiony został: ktory cudze
wydzierał / swoje stracił. On co krew rozlał Bie-
skupá twego y innych bez miary / oto ledwie z swo-
ja szysia wciekł. On bogaty y Tureckich rostkossy náš
śladownik / oto w niedzy został. Dziekuiemy Pá-
nie za sprawiedliwość / iżes osadził rzecz naszą. Wy-
stawiamy zwycięską rękę twoię. Nie mysimy go bi-
li y gonili / ále moc twoią z námi / y przechwále-
bnych Pátronow Korony naszej poważna przy-
czyną. Bo w ich dni święte dales te pocieche. Já-
dwigá błogosławiona niegdy Páni naszą y Woy- 15. Oktobr
ciech Apostoł náš ciebie o lud swoy vblagáli / iżes 20. Oktob.
nas z ręki nieprzyjaciół wyrwał / á myśli złe ich o
nas rozproszyles. Já to wychwalamy spolnie zwy-
cięską prawicę twoię. Já to służyci bedziem ná-
wieki / y prawa twoię wypełniać y tobie samemu y
C iij vrzedom

vrzędom twoim posłusznemi być chcemy na wieki.
 Nie opuszczay nas do końca/ a zastrąś wszystki nie-
 przyjaciół Korony tej/ w której twitnie Kátho-
 licka wiara twoja/ y kościoły święte/ y służba two-
 ja przemieszkawa.

Obroń nas y od drugiego niesprawiedliwego
 rozboynika y heretyka/ który na swoy porządku/ y
 od ciebie dany rząd / na swego Króla poddany/
 na swego synowca stryż rękę swoje podniósł : rącz-
 go poniżyć Pánie nasz. Nie przestając na wydars-
 tym królestwie / y na te się twoje Kátholicka Ko-
 rone rzucił. Władz nas z nim Pánie nasz sprawies-
 dliwy / połącz się że cie krzywdą slug twoich obe-
 szła / że na Kościół twoy święty Kátholicki oko-
 twoje y pomoc obracaś/ a iż tobie niezbożny y hár-
 dy y zdradliwy bzydki jest / który na cie y na sprá-
 wiedliwość twoją y na Kościół twoy miecz záos-
 strzył. Broń Korony Kátholickiej twojej y słas-
 wy imienia twego/ którego ołtarze twoje tu pełne
 są / y cześć imienia prawdy y Ewángeliej twojej
 między nami przebywa. Niech wszyscy co na ten
 dom chwały twej powstają / pohánbieni beda :
 niech się zawstydzą / którzy się o ten Kátholicki
 lud twoy pokusa : a chwala imienia twes-
 go wielkiego niech w nim zostać
 na wieki. Amen.

